Nakład — 250.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, czwartek 15 listopada 1928 r. | Nr. 164 (263)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

Sutemos 10.XI (Kowno) w obsz. art. (dr. A. Pakalniszkisa) omawia zapatrywanie Sowietów, Woldemarasa i min. Zaleskiego na wyniki rokowań królewieckich. Moskwa — według Pakalniszkisa — w sprawie sporu polsko - litewskiego nie zmieniła swego stanowiska, a mianowicie: Litwa powinna porozumieć się z Polską, z pominięciem kwestji wileńskiej. Co się zaś tyczy ministrów litewskiego i polskiego, to ustosunkowanie się ich do wyników konferencji królewieckiej jest zgoła odmienne. Woldemaras uważa wynik konferencji za dodatni, szczególną zaś wagę przywiązuje do ulegalizowania istniejącego i obecnie (w drodze kontrabandy) handlu Polski z Litwą, co— zdaniem jego — będzie miało tę korzyść dla Litwy, że „Polacy za ulegalizowanie handlu („korzystnego tylko dla Polski") dadzą jako rekompensatę — wolny tranzyt drzewa Niemnem". Min. Zaleski uważa wynik konferencji za równy zeru. Ruch towarowy pomiędzy Polską a Litwą rozumie min. Zaleski zgoła inaczej, niż min. Woldemaras. Min. polski chce ruch ten uważać za normalny handel, a przeto, zgadzając się na uregulowanie wymiany towarów odbywającej się obecnie w drodze kontrabandy, stawia pewne warunki, jako to: nieporuszanie kwestji wileńskiej, włączenie nawigacji Niemnem do ogólnego programu komunikacji bezpośredniej i wypełnienie przez Litwę, po otwarciu komunikacji Niemnem, § 3 dodatku do konwencji Kłajpedzkiej. Warunki te—zdaniem dziennika — uniemożliwiają realizację powziętej zasadniczo zgody co do uregulowania kwestyj ekonomicznych.

Następnie autor dowodzi, że Polacy będą dążyli na sesji grudniowej Rady Ligi do przeprowadzenia uchwały, zmierzającej do ingerencji Ligi w sprawę sporu polsko - litewskiego, który — zdaniem Polaków — od czasu rezolucji Rady z dn. 10.XII 1927 nie ruszył wcale z miejsca. W końcu autor zaznacza, że aczkolwiek „uregulowanie handlu przemytniczego do Litwy jest dla Polski smacznym kąskiem, to z drugiej strony dla kraju z miljardowym bilansem handlowym 30 — 40 miljonów litów nie ma wielkiego znaczenia, i dlatego trudno, poprostu, wierzyć, by z tego powodu Polacy zmieniali swą linję polityczną".

Zdaniem autora, — sprawa sporu polsko - litewskiego nie ruszyła znacznie naprzód. „Poparcia silnych — kończy autor — nie mamy, przeto też zwyciężyć możemy tylko w drodze narodowego jednoczenia się. Po temu brak jednak warunków".

Dzień Kowieński 9.XI (Kowno) w art. (D. Bazylewicza) określa wynik konferencji królewieckiej jako równy zeru. Pokładanie nadziei na konferencję — zdaniem autora — „było optymizmem na szczudłach, szminkowaniem trupa na grudniową genewską paradę" Druga konferencja królewiecka nie tylko nie uczyniła najmniejszego kroku naprzód w sprawie unormowania stosunków polsko - litewskich — nie przyniosła ona nawet żadnej nowej myśli w tym kierunku. I nie mogła zresztą przynieść, bo wszystko już na ten temat zostało wypowiedziane w ciągu roku ubiegłego, od pamiętnej grudniowej uchwały Rady Ligi Narodów. Zdrowe, normalne omówienie najżywotniejszych spraw, dotyczących współżycia obu narodów, wyrodziło się w nieskończony spór średniowiecznej kazuistyki. Autor przytacza końcowy ustęp przemówienia Woldemarasa na konferencji, w którym premjer litewski podkreślił, że z powodu kwestji wileńskiej nie są do pomyślenia inne rezultaty, niż te, które osiągnięto w Królewcu, i pisze: „Bez znaczenia pozostają przeto wysiłki nadania jakiejkolwiek chociażby nieskończenie małej, wartości temu zeru, jakiem jest w rzeczywistości wynik całorocznych bezpośrednich rokowań polsko-litewskich, zaleconych przez Radę Ligi. Cóż bowiem pozytywnego osiągnięto w toku tych rokowań?... Jeśli się zważy treść podpisanej umowy o lokalnej komunikacji, która reguluje ruch po obu stronach

t. zw. linji administracyjnej, to należy przyznać, iż poprostu poczyniono ustępstwo nieubłaganym wymogom samego życia i formalnie zalegalizowano to, co w praktyce istnieje cały czas. Drugi pozytywny wynik — to zasadnicza zgoda obu stron na prowadzenie dalszych bezpośrednich rokowań w sprawach ekonomicznych... Jasne jest jednak, że propozycja litewska, zmierzająca do osiągnięcia porozumienia na węższym terenie stosunków wyłącznie ekonomicznych, nie ma żadnych widoków powodzenia z powodu tych samych przeszkód, dla jakich nie powiodły się rokowania królewieckie. Jaką wymianę towarów ma się tu na myśli? Jeśli bezpośrednią — t. j. przez Wileńszczyznę, — to na taką komunikację przecież Litwa się nie zgodziła w komisji Warszawskiej. Jeśli zaś chodzi o handel via Łotwę lub Prusy, to znowuż w tej samej komisji taki projekt odrzuciła Polska, która ponadto zastrzegła sobie obecnie, iż wiąże sprawę żeglugi na Niemnie z całokształtem bezpośredniej komunikacji między obu krajami. W ten sposób podobnie, jak patyków, powtykanych w piasek, nie można jeszcze uważać za żywe, zakorzenione w grunt rośliny, tak również tych dwóch wyników konferencji nie można uważać za realny postęp w unormowaniu stosunków między Warszawą a Kownem".

Königsb. Allg. Ztg. 8.XI w obsz. art. stwierdza, że jakkolwiek Woldemaras osiągnął ten rezultat pozytywny, iż — jak wynikałoby z jego wynurzeń — na Polaków spada wina rozbicia rokowań, to jednak Polska zdaje się mieć rezultaty pozytywniejsze, a mianowicie — przechodzi ona do polityki na daleką metę — penetracji pokojowej Litwy, przyczem, daje Woldemarasowi umyślnie możność osiągnięcia pewnych drobnych sukcesów.

Algemeen Handelsblad 9.XI pisze, że przyczyną fiaska konferencji w Królewcu było ciągłe wysuwanie przez Litwę pretensji do Wilna, co uniemożliwiało wszelkie płodne rokowania. Artykuł omawia ingerencję Ligi i przypomina sesję grudniową. Wydawało się, że wszystko pójdzie dobrze, lecz właściwy główny spór pozostał poza obrębem rokowań. Rada myślała, iż uda się uregulować kwestje ekonomiczne, gdy Litwa, utrzymując swe pretensje, zechce jedynie stanąć na gruncie rzeczywiście istniejącego stanu. Referent, minister Beelaerts, nie miał wiele pociechy ze swych wysiłków. Artykuł powiada dosłownie: „Ciągle się okazywało, iż rząd litewski nie mógł stanąć na gruncie status quo". Autor zadaje pytanie, co nastąpi teraz po nieudaniu się konferencji, i powiada, iż dla Ligi jest to sprawa zawiła, gdyż Polska zajęła Wilno nieprawnie, zaś pretensje Litwy napewno nie mogą być uzasadnione w sposób etnograficzny.

L'Ere Nouvelle 12.XI. omawia w obszernym artykule sprawę zerwania pertraktacji królewieckich. Autor (Charles Henry) pisze m. in., że Rada Ligi Nar. będzie się musiała zająć podczas sesji grudniowej sprawą „ekstrawagancji dyktatora litewskiego, prawdziwego psa wściekłego we wschodniej Europie. Komisja ekspertów zaopatrzona w odpowiednie pełnomocnictwa, powinna coprędzej rozstrzygnąć sprawę stosunków polsko-litewskich. Naród litewski jest poczciwy i prawy; posiada on bogatą i oryginalną mowę. Nie upoważnia to jednak kilkunastu wątpliwych inteligentów, którzy przemocą opanowali ten mały kraj, do rozpalenia na nowo pożogi w Europie".

L'Action Française 12.XI. J. B. pisze, że Liga Narodów powinna doprowadzić do rozumu państwo litewskie oraz jego szefa. Dotychczas ograniczała się ona do dawania im rad i umywania rąk od wszystkiego. Rozbicie się konferencji w Królewcu doprowadzi do wniesienia tej sprawy na porządek dzienny sesji grudniowej. Liga Narodów będzie musiała wykazać, że jej prawa są przemożne i stawiają ją ponad „absolutnym" nacjonalizmem.

L'Humanite 10.XI. zamieszcza art. G. Péri w w związku z zerwaniem rokowań polsko-litewskich. Autor sądzi, że Woldemaras dąży w rezultacie tylko do zyskania na czasie dla przygotowania opinji do poddania się Polsce. Okazuje się, że „klika przywódców kowieńskich" jest niezdolna do rzeczywistej obrony niepodległości litewskiej. Gdy imperjaliści Warszawy, Londynu i Paryża uznają moment za odpowiedni — rzucą się oni na Litwę. Dyktatorowie litewscy nie przeciwstawiają się temu aktowi gwałtu międzynarodowego, który sami wywołują. Po anektowaniu Litwy, Polska stanie na czele bloku bałtyckiego przeciwko Sowietom.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Nieuwe Haagsche Courant, De Rotterdamer, Utrechtsch Dagblad, Dordrechtsch Dagblad 8 i 10.XI zamieszczają dwa artykuły, p. t. „Stary naród i nowe państwo". Pierwszy z artykułów jest historycznym szkicem i wskazuje, iż Polska nie jest nowem państwem, lecz odbudowanem dawnem, aczkolwiek nie w całej rozciągłości dawnych granic. M. i. artykuł przypomina, iż „kurytarz" istniał przed wiekami, a nawet był starszy niż obecnie. Autor mówi o tysiącach ofiar w dawniejszych walkach o odzyskanie niepodległości, o osobie marsz. Piłsudskiego i o wywalczeniu niepodległości. Autor maluje dalej straszliwe zniszczenie kraju i powiada, iż położenie ekonomiczne dziesięć lat temu było bardziej rozpaczliwe, niż w którymkolwiek innym kraju po wojnie. Naród jednak z wiarą zabrał się do odbudowy.

W drugim artykule mowa jest o walkach o bronę Lwowa oraz o odparciu bolszewików. Mówiąc o granicach Polski, autor wskazuje, iż jeżeli w traktacie Wersalskim były błędy, to napewno nie w sprawie odwiecznie polskiego kurytarza. Błędem raczej można nazwać utworzenie z Gdańska wolnego miasta. Artykuł wskazuje rozwój powojenny Gdańska, a to zawdzięczając obsługiwaniu przezeń handlu polskiego. Dalej mowa jest o prawdziwie amerykańskiem tempie rozwoju Gdyni. Autor mówi następnie o rozwoju rolnictwa i wskazuje, iż rolnictwo to odczuwa jeszcze brak kapitałów, a kapitał obcy miałby tu wielkie pole działania, tembardziej, iż Polska wypełnia należycie swe finansowe zobowiązania. Autor krytykuje przytem nienotowanie przez Amsterdam polskiej pożyczki. Artykuł mówi o powtórnej stabilizacji za rządów marsz. Piłsudskiego i o przewrocie majowym, skierowanym przeciw korupcji. Autor porusza szereg innych spraw, zaznaczając m. i., iż ze względu na długą granicę z Sowietami, Polska jest zmuszona utrzymywać silną armję. Artykuł kończy się wskazaniem, iż kraj Kopernika i Sienkiewicza pracuje nad zdobyciem sobie godnego miejsca pomiędzy narodami.

Deutsche Tageszeitung 13.XI w koresp. z Poznania omawia obchód 10-lecia w Polsce i podkreśla że we Francji wykorzystano tę rocznicę dla ofiarowania Polakom demonstracyjnych podarunków. Prezydent Rzplitej otrzymał Wielką Wstęgę Legji Honorowej a marsz. Piłsudski od rządu francuskiego pamiątkową figurę z Yevre oraz od armji francuskiej bogato zdobioną szablę.

Dziennik zaznacza, że podobnie jak to się dzieje zawsze w czasie takich obchodów znów doszło w województwach wschodnich do licznych aresztowań. Dalej dziennik rozwodzi się nad tem, dlaczego Niemcy powstrzymali się od udziału w obchodzie i zaznacza, że w ciągu 10 lat współżycia z Polakami nie mogą się doczekać przyjaznego traktowania.

Der Tag 15.XI. w koresp. z Warszawy pisze, że wczorajsze posiedzenie Sejmu było dowodem, iż wszystkie partje z wyjątkiem Bloku rządowego znajdują się w opozycji do rządu. Szczególnie partje lewicowe miały ułożyć się między sobą co do wspólnego postępowania przeciw rządowi. Po dyskusji nad nagłym wnioskiem w sprawie wypadków lwowskich przeszedł wniosek Bloku rządowego, temsamem należy przypuszczać, że badanie tych wypadków będzie przeprowadzone w sposób korzystny dla rządu.

Samouprawa 11.XI w art. wst. (dr. L. Lenard'a) p. n. „Święto dziesięciolecia Polski" przypomina przepowiednię i wiarę Mickiewicza w powstanie Polski wskutek wojny światowej. Takie też było przekonanie ogółu Polaków — po nieudałych powstaniach Kościuszki 1831 r. i 1863 r. Polacy pod wszystkiemi trzema zaborami dążyli do niepodległości, choć różnemi drogami. Przed wojną Piłsudski, Popławski, Dmowski i inni uznali, że naród bez państwa jest niczem. Ale Piłsudski poszedł dalej, uznając, że naród bez wojska jest niczem. Dla tego postanowił utworzyć choćby związek polskiej siły zbrojnej, narazie na najsłabszym froncie, to jest w Austrji. Legjony polskie były organizacją silną, która przetrwała aż do powrotu Piłsudskiego z więzienia magdeburskiego, t. j. do dnia 11 listopada, od którego zaczął się samodzielny byt Polski.

Wreme 11.XI. w art. wst. nawiązuje do daty 11.XI 1918 r., jako początku niepodległości Polski i opisuje wyłanianie sie ustroju Polski z początkowego zamieszania. Po dziesięciu latach niepodległości doszła Polska do równowagi wewnętrznej, poprawiła swe beznadziejne położenie finansowe, a wojsko polskie stało się jednem z najlepszych w Europie. Z tego powodu powaga Polski zagranicą stale wzrasta. Polska przedstawia dziś jeden z najważniejszych czynników pokoju europejskiego, nietylko dzięki swej sile, ale także dzięki swej działalności w kierunku pokoju na forum międzynarodowem. Jugosławję interesuje Polska ze względu na podobieństwo ciężkiej przeszłości, walk na pograniczu Europy i Azji, podziału na zabory i jednoczesnego odzyskania niepodległości. Szkoda, że dotychczas stosunki między obu państwami nie są dość zacieśnione, czego wina jest po obu stronach.

Slovenska Pravda 9.XI (Koszyce) w artykule pod tytułem „Dziesięciolecie Odrodzenia Polski", zaznacza, że wraz z Polakami cieszą się wszystkie narody słowiańskie z odrodzenia Polski, a najbardziej cieszy się naród słowacki.

POLSKA A NIEMCY.

De Maasbode 9.XI wiecz., w koresp. z Berlina omawia tarcia w stosunkach niemiecko-polskich.

Koresp. pisze m. in.: „można uważać za szczęśliwe, gdy się mieszka trochę dalej od synów Kościuszkowych, gdyż ci panowie potrafią z talentem żyć w chronicznym konflikcie z całem swem otoczeniem". Szczególnie dotyczy to Niemców. Polacy nie mają naturalnie przyjemnych wspomnień z czasów, gdy kraj ich był pocięty na części, a część była pod butem pruskim, lecz: „Rosjanie byli większymi znacznie wirtuozami w używaniu knuta, a tym zapomniano i wybaczono". Do tego stanu dodaje korespondent granice: „które Wersal tak pomiędzy obu krajami wyznaczył, iż żaden z nich obu nie czuje się w nich szczęśliwy", tak, iż na wschodzie wiele czynników stoi na przeszkodzie rozkwitowi pokoju.

Wstęp ten ma służyć korespondentowi do wyjaśnienia tła niepowodzenia rokowań handlowych. Kor. powiada, że z małemi przerwami rokowania te przechodzą ciągle stan kryzysu, a w przerwach tych strony schodzą się na to, by wzajemnie trochę z siebie zakpić i t. d. Autor kilkakrotnie wyraża zdanie, że Polska jest strona która utrudnia rokowania, aczkolwiek krytykuje również stronę niemiecką, głównie agrarjuszy.

Die Menscheit 11.XI. H. Gerlach omawia błędy polityki niemieckiej wobec Polaków i podkreśla, że polityka Hohenzollernów wobec Polaków nie była tylko łańcuchem niesprawiedliwości ale przedewszystkiem łańcuchem głupstw. Republika niemiecka niestety przejęła prawie bezkrytycznie wielką część złego spadku po monarchji. Nie zrobiła ona w sprawie polskiej rozgraniczenia między swojemi wymaganiami a przeszłością, tak jak nie zrobiła tego w sprawie winy za wojnę. Nawet nie spełniono życzeń polskich, co do szkolnictwa. Autor podkreśla, że Polacy pragną otworzyć jedyne gimnazjum polskie w Olsztynie i dotychczas im się to nie udało, podczas gdy w Polsce istnieje wiele niemieckich gimnazjów.

Dziesięć lat upłynęło już od rewolucji, a urzędowe ustosunkowanie się Niemiec wobec Polski ciągle jeszcze nie jest właściwe. Świeżym tego dowodem jest postępowanie Hermesa w sprawie traktatu handlowego z Polską, którego wszak życzy sobie ogromna większość narodu niemieckiego i którego polityce zagran. Niemiec koniecznie potrzeba.

Prasa niemiecka wszystkich odcieni zamieściła komunikat z Londynu dat. 1.XI, w którym przytoczona jest opinja pisma „Evening Standard" o podziale Górnego Śląska. Pismo to zaznacza, że krytyka niemiecka w tej sprawie jest bardzo trafna. Na podobne przeprowadzenie tam granicy nie zgodziłoby się nawet 10% członków partji konserwatywnej, a zapewne ani 1% wojsk angielskich, które wówczas stacjonowały w Niemczech. Wówczas — pisze „Evening Standard" — tylko w ostatniej chwili uniknięto katastrofy, skierowania ognia przez wojska francuskie i polskie na żołnierzy niemieckich i angielskich. Liga Nar. w żadnej sprawie nie okazała tak wielkiej słabości, jak przy wytyczaniu granicy na Górn. Śląsku. Komunikat zaznacza, że powyższe uwagi będą niezbyt przyjemne dla Francuzów. Mimo to napomnienie angielskie — gdyż za takie należy uważać głos „Evening Standard" — właśnie obecnie jest całkowicie aktual-

ne w obliczu umowy morskiej i wobec nowego położenia w Europie.

Oberschlesische Volksstimme 8.XI podaje wiadomość z Berlina, jakoby po polskiej i niemieckiej stronie istniał zamiar zorganizowania w najbliższym czasie spotkania, celem podjęcia polsko-niemieckich rokowań handlowych na nowych podstawach. W kołach polskich mówi się o projektowanem spotkaniu między posłem niemieckim w Warszawie i przewodniczącym delegacji polskiej do rokowań handlowych.

„Oberschlesische Volksstimme", występując stale przeciwko zawarciu traktatu handlowego z Polską, przyjmuje powyższą wiadomość z rezerwą, zaznaczając, że według posiadanych przez ten dziennik informacji, gabinet Rzeszy nie będzie się zajmował w najbliższym czasie stanem polsko-niemieckich pertraktacji handlowych. Dziennik ten sądzi przeto, że po stronie niemieckiej niema zainteresowania dla zorganizowania wspomnianego spotkania.

ZAGADNIENIA OGOLNE.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

L'Ere Nouvelle 10.VI. zamieszcza art. Cudenet p. n. „Politique nationale mais aussi politique internationale". Zastanawiając się nad programem unjonistów, autor pisze, iż polityka zagraniczna powinna obecnie być na pierwszym planie. Należy zlikwidować pasywność powojenną i oprzeć na solidarnych podstawach zbliżenie francusko-niemieckie, zacieśnić aljansy z poszczególnemi państwami i ustanowić należytą proporcję pomiędzy prawami kontynentalnemi a zobowiązaniami Francji poza kontynentem. Przyszłe ministerjum będzie musiało uregulować sprawę długów, związaną z zagadnieniem Nadrenji i odszkodowań. Zagadnienia te mogą być rozwiązane tylko przez szefa rządu, któryby był jednocześnie ministrem spraw zagranicznych. Konieczne jest powierzenie kierownictwa spraw państwowych mężowi stanu, którego przeszłość dawałaby gwarancję wiernej służby ideałom narodowym. Sława jego imienia winna być głośna zarówno w kraju, jak i na terenie międzynarodowym. Obrona franka nie jest jedynym obowiązkiem rządu; musi on bronić również idei Lokarna.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Germania 14.XI. pisze z powodu pobytu min. Balodisa w Tallinie, że zawarcie stałego traktatu handlowego między Łotwą a Estonją będzie oznaczało wyłączenie unji celnej. Jeżeli przeto przygotowanie tego traktatu nazywane jest gospodarczem zbliżeniem obu krajów, choć równocześnie zarzuca się myśl o unji celnej, to jest to niczem innem, jak sypaniem piasku w oczy. Tereny nadbałtyckie powinny dążyć do utworzenia jednej jednostki gospodarczej, a nie rozpadać się na części. Jeżeli zachodzi ten drugi fakt, jest to dowodem przemożnych wpływów, jakim szczególnie ulega Estonja, a które pokrywają się z kierunkiem jej polityki zagranicznej.

Vossische Ztg. 13.XI. zapytuje, dlaczego rząd niemiecki tak pośpiesznie wysyła delegację do zawarcia traktatu handlowego z Estonją; szczególnie ministerstwo Gospodarki Rzeszy kładzie nacisk na pośpiech, natomiast ministerstwo aprowizacji i min. spraw zagran. nie mają najmniejszego powodu do pośpiechu. Dziennik zaznacza, że ten ostatni pogląd jest tem bardziej usprawiedliwiony, iż traktat z Estonją jest znacznie korzystniejszy dla wywozu masła estońskiego niż dla towarów niemieckich, i ponadto uniemożliwi załatwienie sprawy odszkodowań za ziemię obywateli niemieckich. Dziennik zaznacza, że będzie to miało wpływ na stosunki Niemców w innych państwach bałtyckich. Poseł niemiecki w Tallinie powinien natychmiast otrzymać polecenie, aby nie podpisywał traktatu bez zadowalającego załatwienia sprawy odszkodowania za ziemię.

SYTUACJA POLITYCZNA W JUGOSŁAWJI.

Česko-slovenska Republika 14.VI. podaje z Belgradu, że przywódca niezależnych demokratów Savcić miał rozmowę z premjerem Koroscem, który wyraził gotowość rządu do rozpisania nowych wyborów oraz przeprowadzenia zmiany konstytucji, zgodnie z odpowiedniemi paragrafami konstytucji. Rząd nie przeciwstawi się daleko idącej decentralizacji, byle ona nie groziła spoistości państwa.

Le Matin 12.XI. zamieszcza wywiad Sauerweina z królem jugosłowiańskim Aleksandrem, bawiącym obecnie w Paryżu. W rozmowie z dziennikarzem francuskim król wyraził m. in. uznanie i wdzięczność dla armji francuskiej, która dopomogła do zwycięstwa Jugosławji na Bałkanach w czasie wojny europejskiej, oraz dla Briand'a, który przyczynił się wydatnie do udzielenia Jugosławji pomocy militarnej.

NOTATKI I INFROMACJE.

RÓŻNE.

Münchener Neuste Nachrichten 8.XI. umieszczają z okazji dziesiątej rocznicy zawieszenia broni krótki artykuł podpisany: „Ruprecht, Kronprinz von Bayern".

ARTYKUŁY NIEUWZGIĘDNIONE.

Vossische Ztg. 11.XI. Bruno Heilig. Meine Ausweisung aus Ungarn.

Kölnische Zeitung 11.XI. Inflation des Entschädigungsproblem.

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40

Drukowane na prawach rękopisu.